

MARIA JONCZYK-ROSŪL

KONFERENCJA FILOZOFICZNA: *MARKSIZM PO MARKSIE*

W dniach 21—25 września 1987 r. w Jadwisinie k/Warszawy odbyła się doroczna konferencja filozoficzna, której temat brzmiał: *Markszizm po Marksie*. Zamierzeniem organizatorów było przedstawienie panoramy kierunków i nurtów filozoficznych zainspirowanych spuścizną Marksa i ich relacji z innymi tendencjami filozoficznymi. Pierwsza część zaprezentowanych referatów ukazywała historyczną rekonstrukcję kierunków bezpośrednio odwołujących się do myśli Marksa. Druga część była przedstawieniem szkół, których znaczenie ujawniło się po II wojnie, dowodząc aktualności marksizmu. W niniejszym, szkicowym z konieczności, sprawozdaniu przekazana zostanie tematyka poszczególnych wystąpień i zasadnicze wątki dyskusji, trwającej wiele godzin i ukazującej ważkość wspomnianych zagadnień.

Oficjalnego otwarcia dokonał doc. dr hab. Witold Mackiewicz, podkreślając wpływ Marksa na kulturę i świadomość współczesną, a przede wszystkim swoisty uniwersalizm jego założeń filozoficznych.

Pierwszy referat wygłosiła prof. dr hab. Janina Wojnar-Sujek: *Markszizm w poglądach J. Jauresa i J. Guesde'a*, wskazując, że francuskie tradycje socjalistyczne kształtowały się pod wpływem rodzimego socjalizmu utopijnego i republikańskich tradycji rewolucyjnych. Zainteresowanie pracami Marksa wzmogło się po 1870 roku, po utworzeniu partii robotniczej. Autorka przedstawiła ewolucję ideową dwóch najbardziej znaczących teoretyków francuskiego socjalizmu, ich stanowisko wobec Marksa, ich spory o rozumienie kolektywizmu i dróg do niego wiodących, o teorię walki klas, o konieczność rewolucji, bądź przeobrażenia pokojowe, jako efekt wzrostu świadomości. Wiele uwagi poświęciła rozważaniom Jauresa, według którego celem rozwoju społecznego było poszerzenie wolności w obszarze relacji jednostka-naród-państwo, uznane jako czynniki konstytuujące społeczeństwo. W konkluzji autorka stwierdziła, że Guesde i Jaures przejęli jedynie zubożoną wizję marksizmu, nie doceniając znaczenia jego dialektyki. Współczesne francuskie doktryny socjalistyczne częściej nawiązują do tradycji J. Jauresa, powielając jego fascynację parlamentaryzmem i reformizmem.

Następnie doc. dr hab. Witold Mackiewicz wygłosił referat pt. *Brzozowski w historii marksizmu*, którego przejrzyście wyeksponowana teza dowodziła, że Brzozowski nie był marksistą, nie mógł więc zdradzić marksizmu, nie mógł pełnić roli agenta imperializmu, nie mógł też ewoluować w swoich poglądach tak, jak to czynili J. Piłsudski i Mussolini, czyli od marksizmu do faszyzmu. Uznanie Brzozowskiego za marksistę przesłoniłoby jego ustawiczne poszukiwania intelektualne, co stanowiło immanentną osnowę jego osobowości. Brzozowski nie sformułował nawet żadnego paradygmatu interpretacyjnego filozofii Marksa. Prezentacja prac poświęconych analizie jego pism (A. Stawar, P. Hofman, B. Suchodolski, A. Schaff, A. Walicki, E. Sowa), uwzględniała zasadnicze kryterium interpretacyjne, tzn. pozytywną bądź negatywną waloryzację marksizmu i służyła udokumentowaniu sformułowanej hipotezy, że spory wokół spuścizny Brzozowskiego, trwające w czasach międzywojennych i po II wojnie światowej, obrazują polskie spory polityczne i odzwierciedlają stanowiska polityczne dyskutantów. Lektura książek samego Brzozowskiego wskazuje, że bardziej znacząca była dla niego nie analiza faktów obiektywnych i empirycznych, ale analiza myśli obcych autorów. Marksizm postrzegał jako epigonizm i idealizm. Przecząc obiektywności procesu historycznego głosił indywidualistyczną i aktywistyczną wizję dziejów, gdzie praca ujęta została w kategoriach transcendentnego imperatywu moralnego Kanta i nie wyrażała aspektów struktury klasowej, jak u Marksa. Wprawdzie Brzozowski podejmował zagadnienia znaczące dla marksizmu, np. upodmiotowienie procesu historycznego, alienacja jednostki ludzkiej, ale rozwiązywał je odmiennie, po swojemu. Zamierzeniem autora była próba przecięcia łańcucha niekończących się sporów o spuściznę Brzozowskiego, którego znaczenie dla polskiej kultury filozoficznej jest bezsprzeczne. Jego twórczość jest na tyle intelektualnie bogata i inspirująca, że polemiki interpretacyjne będą trwały nadal, ale ich *meritum* winno przestać mieć dotychczasowy, scholastyczny niejako charakter.

Mgr Janusz Dobieszewski prezentował temat: *Marksizm i narodnictwo rosyjskie*, w którym ukazał jego priorytetowe znaczenie dla samego Marksa, obok sprawy ukończenia *Kapitału*, o czym świadczy np. korespondencja z Wierą Zasulicz. Marks był świadom jakościowej odmienności rozwoju Rosji i dostrzegał możliwość *przeskoczenia* kapitalizmu poprzez oparcie się o wiejskie wspólnoty (*obščiny*). Następnie — jego zdaniem — winna być rozwinięta rewolucyjna akcja polityczna, zarówno przeciw caratowi jak i w krajach kapitalistycznych Europy. Autor omówił reperkusje tego stanowiska dla współczesnych zagadnień tzw. Trzeciego Świata. Inna interpretacja roli Narodnictwa w hi-

storii marksizmu, to usytuowanie go na linii rozwojowej wiodącej od Marksa do Lenina, co determinowało teoretyczne okoliczności rozstrzygnięcia niektórych zagadnień przez Lenina, np. teorii i techniki rewolucji, nierównomierności rozwoju kapitalizmu itd. Autor skłaniał się ku drugiej interpretacji.

Wystąpienie dr Włodzimierza Lorenca: *G. Lukácsa poszukiwanie filozofii marksizmu*, skoncentrowane zostało na interpretacji filozofii marksistowskiej u młodego i starego Lukácsa. W pierwszej części ukazano dwoistą możliwość odczytania filozofii młodego Lukácsa, który borykał się z teoretycznym uprawomocnieniem własnych poglądów. Odczytanie filozofii marksistowskiej w duchu Fichteańskim groziło ciężeniem ku transcendentalizmowi (podmiotem transcendentalnym staje się pozaempiryczna klasa), które to stanowisko obce było Marksowi. Interpretacja heglizująca prowadziła do dualizmu teoretycznego, do wprowadzenia prawa przyrody pozbawionego pozytywnej treści. Druga część omawiała ontologiczną wersję rozważania filozofii marksizmu. W wizji Lukácsa filozofia ta sprowadza się do dwu ontologii, oraz podporządkowanej im treści poznania. Autor wskazał na niedialektyczność rozumienia związku tych dziedzin.

Wystąpienie dr Andrzeja Kocikowskiego nosiło tytuł: *Dyktatura rozbrojonego proletariatu*, a poświęcone zostało filozofii W. I. Lenina. Było ono inspirującą i niekonwencjonalną próbą ponownego odczytania pracy z 1918 roku *Państwo i rewolucja*. Zaprezentowana interpretacja Leninowskiej koncepcji państwa służyła uzasadnieniu tezy zawartej w tytule wystąpienia. Autor dowodził, że tylko pierwszy okres rewolucji charakteryzował się autentyczną dyktaturą proletariatu, by następnie pod wpływem różnorodnych przyczyn teoretycznych (polemiki w samej partii bolszewickiej), politycznych (kapitalistyczne otoczenie i kontrrewolucja), społecznych (wzrastające trudności gospodarcze), nastąpiło odtworzenie, pozornie tylko przewyciężonej, kapitalistycznej struktury państwowej. Powołanie zewnętrznej wobec proletariatu siły zbrojnej, czyni z rzeczywistej dyktatury proletariatu jedynie fasadę dla władzy sprawowanej już tylko w interesie proletariatu. Odtworzenie kapitalistycznej struktury państwowej wywołuje restaurację, rzekomo już zniesionych, konfliktów społecznych i stanowi, zdaniem autora, jedną z najbardziej żywotnych przyczyn socjalistycznych kryzysów.

Dr Ewa Czerwińska wystąpiła z referatem: *Austromarksistowska reinterpretacja podstawowych kategorii i twierdzeń materializmu historycznego*, w którym zaprzeczyła generalizującej tezie, jakoby austromarksizm był prądem jednolitym i spójnym. Obejmuje on kilka nurtów dość luźno ze sobą powiązanych, a swą nazwę zawdzięcza raczej usytuowaniu geograficznemu niż implikacjom teoretycznym. Autorka ujęła

austromarksizm jako teorię mediacji, zapośredniczenia Marksowskich kategorii do opisu ontologicznej i aksjologicznej przestrzeni społecznej. Główne zagadnienia zaprezentowane w referacie to rozważenie relacji pomiędzy konieczną a etyczną wykładnią socjalizmu, co stanowiło *signum temporis* przełomu wieków. Prezentacja doktryny Maxa Adlera, który zajmując się społeczeństwem i głosząc pogląd przeciwny nominalizmowi, uznawał aprioryczne uspołecznienie świadomości wyprzedzające ontologiczny fakt jego egzystencji empirycznej. Marksizm pojmował Adler jako monistyczną naukę o przyczynach rozwoju społecznego i postulował autonomiczne traktowanie historycznych obiektywizacji różnorodnych form uspołecznienia. Ostro polemizował z K. Kautsky'm zaprzeczając, jakoby czynnik ekonomiczny mógł być jedynym demiurgiem historii. Strukturę klasową, pod wpływem Lassalle'a, łączył z kwestią podziału i konsumpcji, a nie produkcji. W konkluzji autorka stwierdziła, że niektóre nurty austromarksizmu ulegały przede wszystkim pozytywistycznej tradycji filozoficznej, natomiast Adlerowska interpretacja marksizmu ujawnia wpływ klasycznej filozofii niemieckiej.

Doc. dr hab. Jan Diżyński wystąpił z referatem: *Rewolucja i krytyka (O marksizmie K. Korsch)*, w którym omówił poglądy postaci bardzo aktywnej politycznie, a w Polsce mało znanej. K. Korsch rozpoczął działalność w okresie, gdy marksistowskiej świadomości filozoficznej towarzyszyło przekonanie o naukowej waloryzacji marksizmu, poparte entymematycznym założeniem o totalnej przekładalności teorii i praktyki, co winno dokonywać się pod wpływem partii robotniczej. Do czynników konstytuujących poglądy Korsch'a autor zaliczył fabianizm i socjalizm, podkreślił też filozoficzny wpływ neoheglizmu i neopozytywizmu. Jako redaktor „Internationale” nie liczył się z ocenami III Międzynarodówki, ani z realnością polityczną ówczesnej Rosji. Fascynował go Lenin jako prawdziwy rewolucjonista. Stalina uznał za reformistę zabiegającego o utrzymanie władzy, krytykował go za tezę o rewolucji w jednym kraju, za przekonanie o trudnej do obalenia stabilności kapitalizmu. W referacie ukazano meandry myśli filozoficznej Korsch'a, szczególnie jego stosunek do marksizmu, który ujmował niedialektycznie, pragnął oczyścić go z pojęć metafizycznych po to, aby sprecyzować marksistowskie kategorie. Zasadniczy wysiłek Korsch'a szedł w kierunku nadania socjalizmowi bardziej pragmatycznego charakteru. Wojenna emigracja do USA wywołała w nim radykalną zmianę poglądów, a powrót do Europy nie był już powrotem do Marksa, co referent z żalem podkreślił.

Doc. dr hab. Wiesław Sztumski wystąpił z odczytem *Filozofia Stalina*, w którym, podkreśliwszy brak syntetycznych i obiektywnych analiz (najpełniejsze z dotychczasowych to przemówienie C h r u s z -

c z o w a z 1956 r.), skoncentrował się na omówieniu pracy z 1938 roku, *O materializmie dialektycznym i historycznym*, najpełniej oddającej Stalinowskie ujęcie dialektyki. Przejąwszy władzę Stalin stanął przed zadaniem: jak pragmatyczne treści marksizmu przetransponować, by stały się elementem konstytuującym światopogląd proletariatu, by mogły być przydatne w praktyce społeczno-ekonomicznej? Dialektyka Stalina jest bardziej Heraklitejska niż dialektyka Marksa. Stalin postrzegał zjawiska jako pary sprzeczności, znajdujące się w ustawicznym ruchu i rozwoju, dokonał absolutyzacji rozwoju, związku przyczynowego i pojęcia racjonalności jako korelatu rozwoju. Materialistyczny redukcjonizm doprowadził go do przekonania, że rozwój obowiązuje zarówno przyrodę jak i życie społeczne. Stalinowskie stanowisko w kwestii dialektyki określone zostało jako metafizyczny determinizm uwzględniający tylko przyczyny materialne.

W czasy współczesnego marksizmu przeniósł słuchaczy interesujący referat, który wygłosił dr Andrzej Miś: *Marksizm krytyczny P. Bourdieu*. Pierre Bourdieu należy do grona popularnych współczesnych filozofów i socjologów francuskich, a jego prace uznawane są za *ostatnie słowo* marksizmu. Autor uwypuklił ten fakt, a także związek myśli P. Bourdieu ze strukturą filozofii współczesnej, np.: teza o końcu filozofii jako samodzielnej dziedziny wiedzy, paradygmat analizy genealogicznej, podważanie idei prawdy jako odwzorowywania rzeczy i rezygnację z pretensji do wiedzy obiektywnej i absolutnej na rzecz historycznej relatywizacji kategorii. Referat omawiał takie zagadnienia jak: relacja refleksji filozoficznej i socjologii, kwestia komunikacji jako punkt wyjścia badań socjologicznych, uwikłanie marksizmu w kontekst sporu między funkcjonalizmem a teorią konfliktu, zasada podejrzliwości. Najwięcej zainteresowania wzbudziła teoria *habitus* (współ z koncepcją klasowego charakteru struktury społecznej), traktowana przez Bourdieu jako swoisty paradygmat kulturowy służący odtwarzaniu struktury panowania klasowego. W konkluzji autor stwierdził, że twórczość francuskiego filozofa jest interesującym zastosowaniem niektórych kategorii Marksowskich do analizy naszej rzeczywistości społecznej i nową propozycją rozumienia funkcji i przedmiotu badań filozofii marksistowskiej.

Doc. dr hab. Bogusław Ponikowski podjął temat: *Problematyka epistemologiczna we współczesnym marksizmie włoskim*, polemizując z upraszczającą tezą, według której marksizm włoski ograniczony został w swej historycznej rekonstrukcji do teorii Labrioli i Gramsciego. Autor nakreślił szeroko udokumentowaną panoramę nurtów filozoficznych zainspirowanych w swej podstawie marksizmem. Powojenna periodyzacja tej filozofii dokonana została zgodnie z determinującym charakterem empirycznych faktów społecznych określających teoretyczną

i filozoficzną odmienność wymienionych okresów. Lata 1944—1955 to przewyciężanie reminiscencji faszyzmu, polemika z filozofią czynu Gentile i idealizmem C r o c e' g o, to formułowanie światopoglądu marksistowskiego. Okres następny wiąże się z ekspansją intelektualną środowiska skupionego wokół nowego pisma „Critica Marxista”, na łamach którego rodziła się nowa wizja marksizmu jako filozofii materialistycznej, gdzie dialektyka utraciła znaczenie antagonistycznych sprzeczności, a pozostała jedynie wyrazem realnych sprzeczności, analogicznych do antynomii Kantowskich. Okres trzeci rozpoczyna się w latach siedemdziesiątych i charakteryzuje się dążeniem do syntezy. Następnie autor omówił ważniejsze ośrodki i środowiska, skupione wokół najbardziej znanych postaci, do których należą: G. Della Volpe, A. Banfi, C. Luporini, P. Togliatti. Dominującą tendencją marksizmu włoskiego jest scjentyzm, w imię którego odrzuca się dialektykę jako sprzeczną z nauką. Filozoficzną odmienność obrazuje ustawiczny spór o materializm i pojęcie rozwoju, o interpretację historii, a w zależności od kontekstu polityczno-ideologicznego, podkreślanie bądź zacieranie różnic z marksizmem klasycznym.

Historia jako teoria poznania — to tytuł wystąpienia, które wygłosiła dr Krystyna Krzemieniowa, a poświęconego filozoficznej analizie twórczości Theodora W. Adorno, przedstawiciela *szkoły frankfurckiej*, jednego ze współtwórców *teorii krytycznej*, której istotą było pragnienie przewyciężenia braków marksizmu poprzez teoretyczną refleksję nad problemami społeczeństwa burżuazyjnego. Autorka wspominała o sporze z Popperem, który dotyczył rozumienia kategorii doświadczenia; jego geneza, dla Adorno, nie jest biologicznie uwarunkowana. Wiele miejsca w referacie zajęło omówienie dialektyki jako kategorii zapośredniczenia totalności, stąd opozycja wobec dialektyki idealistycznej i materialistycznej, jednostronnie wiodących do supremacji podmiotu, bądź przedmiotu. Obie formy dialektyki nie umieją przewyciężyć dualizmu epistemologicznego, sztucznie wyodrębniając w totalności podmiot i przedmiot. Filozofia Adorno ujawnia tęsknotę do *rozumnej totalności*, z widoczną dominantą teorii nad praktyką i ich dialektyczny związek dokonujący się poprzez immanentny związek podmiotu i przedmiotu w dziejach, w historii pojętej jako całość doświadczenia ludzkiego.

Wskazując na ważniejsze wątki dyskusji, warto zasygnalizować problem ujawniony po referacie doc. W. Mackiewicza, który dotyczył pytania: kto jest marksistą, jakie warunki muszą być spełnione by dystynkcja *filozof marksistowski* nie była uwikłana w nazbyt wielostronny kontekst polityczny, by nie implikowała nadmiernego podporządkowania filozofii polityce, ani nie dokonywała mechanistycznego utożsamienia: marksistowskie = naukowe, niemarksistowskie = pozbawione sensu?

Chodziło o niedogmatyczną, pozbawioną politycznych uproszczeń próbę zdefiniowania współczesnej wersji marksizmu. Dotychczasowe kryterium oceny, polegające na bezkrytycznym odwoływaniu się do pism klasyków, jest metodologicznie błędne, albowiem prowadzi do pomijania faktów, którymi tamci autorzy się nie zajmowali, bądź do zabiegu równie nieuprawnionego, jakim jest naginanie faktów do teorii, co sprowadza tę teorię do postaci skrajnego aprioryzmu, to jest idealizmu i doktrynalnego skostnienia.

Drażliwie zabrzmiała próba obiektywnego przedstawienia myśli Stalina, jako niepomiernie ją nobilitująca i zacierająca jej aspekt aksjologiczny. Jak słusznie podkreślano, Staliniowska koncepcja dialektyki zrodziła się post *factum* jego działalności politycznej, jako uprawomocnienie, jako subiektywna racjonalizacja własnych poczynań.

Dyskusja wokół P. Bourdieu uwidoczniła dominację zagadnień socjologicznych absolutyzujących poszukiwania francuskiej, współczesnej myśli społecznej.

Referat o Narodnictwie wywołał problem *obščiny* i jej znaczenia dla zrealizowanej kolektywizacji.

Wystąpienie o Leninie, nazbyt jednostronnie skoncentrowało dyskusję wokół Marksowskiej teorii *Kapitału*, uwzględniającej jego składnik rzeczowy i społeczny, dowodząc nadal groźnego niebezpieczeństwa pewnej mitologizacji pojęć bądź osób, broniącego się przed obrazobórczym zarzutem utopii.

Zaprezentowana rozległość badań filozoficznych, odwołujących się do Marksa uwidacznia, że marksizm nie pozostał skamieliną minionej epoki, że jest to myśl zdolna pobudzać współczesne badania oraz, że nie sposób uprawiać dzisiaj filozofii, nie znając marksizmu.